



Rozwoju miasta nie unikniemy

2023-04-25

Rozwój miasta jest procesem naturalnym i nieuniknionym, a zadaniem władz samorządowych powinno być myślenie o nim w perspektywie nie lat, tylko dekad. Z takim założeniem przygotowany został projekt planu miejscowego dla Płaszowa i Rybitw, jednak 8 marca radni zdecydowali o jego odrzuceniu. W ocenie Jerzego Muzyka, zastępcy prezydenta Krakowa, decyzja rady nie unieważnia samej koncepcji Nowego Miasta, bo prędzej czy później trzeba będzie odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie przyszłość tej części Krakowa.

Przyszłość wymaga ambitnej strategii rozwoju

Zakończył się pewien etap, jeżeli chodzi o projektowanie Nowego Miasta – przyznał Jerzy Muzyk, zastępca prezydenta Krakowa ds. zrównoważonego rozwoju, po tym jak 8 marca Rada Miasta Krakowa stosunkiem głosów 25 do 15 zdecydowała o odrzuceniu projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Nowe Miasto”. Głosowanie poprzedziła burzliwa dyskusja z udziałem przedsiębiorców i mieszkańców.

W ocenie zastępcy prezydenta Krakowa ds. zrównoważonego rozwoju taki wynik głosowania nie oznacza definitywnego rozstania z samą koncepcją Nowego Miasta. – Taka decyzja oznaczałaby bowiem radykalne odejście od założeń podstawowego dokumentu, jakim jest Strategia Rozwoju Miasta Krakowa 2030, która na terenie Płaszowa i Rybitw przewiduje nie funkcję przemysłową, lecz metropolitalną, i lokuje tam multifunkcyjną dzielnicę z wysoką zabudową – podkreśla Jerzy Muzyk. Przypomina, że celem projektu planu, który został przedstawiony radnym, było właśnie wprowadzenie do realizacji przyjętej kilka lat temu strategii rozwoju miasta, a także studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta.

– To była ogromna szansa, jeżeli chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego dla mieszkańców i realizację bardzo dobrej Strategii Rozwoju Krakowa 2030. Dlatego, że ta strategia przewiduje Kraków za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat jako metropolię europejską. Jeśli ktoś uważa, że wyłącznie na bazie historycznego dziedzictwa, turystyki i tzw. genius loci Kraków jest w stanie zapewnić sobie miejsce na liście top, to sądzę, że się myli. Miasto musi się rozwijać, musi cały czas iść do przodu – ocenia Jerzy Muzyk.

Podkreśla, że Kraków to jedyne miasto obok Warszawy, któremu przybywa mieszkańców, i to nie na skutek procesów demograficznych, lecz dzięki temu, że jakość życia i perspektywy, które oferuje, przyciągają nowych mieszkańców.

– Z tego względu nie można niczego przesądzać. Spójrzmy, jak wygląda dziś wjazd do miasta od strony wschodniej, który niewątpliwie wymaga uporządkowania. Niezależnie od tego, czy to zaakceptujemy, czy nie, rozwój miasta obecnie idzie właśnie w tamtym kierunku. Zaczęło się od przekształcenia przemysłowego Zabłocia i zmiany idą obecnie w kierunku południowo-wschodnim, w mojej ocenie jest i będzie to naturalny proces i trzeba ten fakt niewątpliwie uwzględnić w planowaniu przyszłości miasta – uważa Jerzy Muzyk.



Przygotowaliśmy coś więcej niż standardowy plan

Na terenie Rybitw i Płaszowa od lat funkcjonują przedsiębiorcy i różnorodne zakłady produkcyjne, jednak faktem jest również to, że aktualnie obowiązujące studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta wskazuje, że na tym obszarze ma nie być przemysłu. Z uwagi na te szczególne uwarunkowania zaproponowany dla tej części miasta plan zagospodarowania był czymś więcej niż standardowy plan miejscowy.

– Przedstawiliśmy szereg zapisów i takie rozwiązania, które od strony formalnoprawnej gwarantowały przedsiębiorcom kontynuację prowadzenia działalności w obecnym miejscu. Nie jest więc prawdziwa teza, że uchwalenie planu w takiej czy innej postaci skutkowałoby wstrzymaniem działalności gospodarczej i zwolnieniem pracowników. Przedsiębiorcy otrzymali gwarancję dalszego pobytu i działania na tym obszarze z jednym tylko zastrzeżeniem, o którym mówiliśmy jasno od samego początku, to znaczy bez możliwości rozszerzenia działalności przez budowę nowych magazynów czy hal produkcyjnych, ponieważ w świetle studium nie ma takiej możliwości – podkreśla Jerzy Muzyk.

To byłaby szansa dla wszystkich

Prace nad planem trwały długo i zaangażowane w nie były wszystkie zainteresowane strony. Mimo to pojawiły się sugestie, że projekt nie był szeroko i skutecznie konsultowany.

– Zauważmy, że ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym ściśle definiuje proces planistyczny i nie ma tam mowy o konsultacjach społecznych, natomiast przewidziana jest dyskusja publiczna nad planem. Osobiście spotykałem się z przedsiębiorcami i mieszkańcami, takich spotkań odbyło się kilkadziesiąt, i jak wiemy, część z nich nie była zadowolona z proponowanych rozwiązań, ale warto podkreślić, że stanowiska nie były jednolite – zaznacza Jerzy Muzyk.

Jak podkreśla, na terenie Rybitw i Płaszowa działa około 200 czy 250 średnich i dużych przedsiębiorstw, ale ogólna liczba firm, które się tam znajdują, przekracza tysiąc. Dla wielu z nich, a także dla wielu mieszkańców, plan był szansą na pozytywną odmianę, gdyż dałby miastu większe podstawy, większą legitymację do aktywności na tym obszarze. – Żałuję, że te głosy się nie przebiły i nie zyskały wystarczającego zrozumienia radnych, a zdecydowało przekonanie o kolizyjności planu miejscowego z interesami przedsiębiorców. Wszyscy przecież wiemy, że w sensie urbanistycznym ta część miasta nie jest uporządkowana w takim stopniu, w jakim powinna być w takim mieście jak Kraków – uważa Jerzy Muzyk.

W ocenie zastępcy prezydenta Krakowa ds. zrównoważonego rozwoju ambitny projekt, jakim jest koncepcja Nowego Miasta, umocniłby pozycję Krakowa w negocjacjach i rozmowach z różnymi instytucjami czy władzami centralnymi, gdy chodzi o pozyskiwanie środków zagranicznych czy krajowych na finansowanie kolejnych inwestycji.

– Jestem przekonany, że zwyciężą ci, którzy będą mieli ambitne projekty i będą w stanie szybko absorbować duże środki, które prędzej czy później się pojawią – podkreśla Jerzy Muzyk. – Urzeczywistnienie idei Nowego Miasta to według mnie kwestia nie lat, lecz dekad, minimum dwóch. To jest działanie, które musi być systemowe, bo nawet gdyby ten plan został uchwalony, to nie



**Magiczny
Kraków**

osiągniemy celu, jeżeli zabraknie konsekwentnej realizacji poszczególnych jego etapów. Być może kiedyś nastąpi powrót do tej idei, bo niezależnie od tego, kto będzie gospodarzem tego miasta, będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, co dalej z przyszłością tej części Krakowa.